

Poniżej przedstawiam pewien nader prowokacyjny tekst dotyczący przyszłości Europy. Poza kilkoma realnymi tendencjami jest mało prawdopodobny. Widać jednak na nim kierunki ewentualnych działań określonych państw chcących destabilizować sytuację wewnętrzną np. w Polsce. Dlatego należy go traktować poważnie i chuchać na zimne. Mapy są dostępne w linku [www](http://www.kresy.pl/publicystyka,analizy?zobacz/rosja-wymieni-kaukaz-na-bialorus-i-ukraine).

Rosja wymieni Kaukaz na Białoruś i Ukrainę

<http://www.kresy.pl/publicystyka,analizy?zobacz/rosja-wymieni-kaukaz-na-bialorus-i-ukraine>

Na podstawie przeprowadzonej serii analiz źródeł jawnych CIA, GRU i szeregu instytutów badawczych, a także prac Alvina Tofflera, Zbigniewa Brzezińskiego i Samuela Huntingtona, geopolityczni eksperci ułożyli prawdopodobną mapę Europy 2035 roku.

Mapa numer 1 - Europa Zachodnia

Zmiany terytorialne w Europie rozpoczną się od Wysp Brytyjskich. W 2013 r., zgodnie z referendum, od Wielkiej Brytanii może odłączyć się Szkocja. To da impuls do wzrostu nastrojów separatystycznych w Ulsterze, co zakończy się zjednoczeniem całej Irlandii. I w ten sposób, samo określenie Wielka Brytania straci sens. Zwiększający się kryzys gospodarczo-finansowy już rozpoczął proces decentralizacji w Hiszpanii. Baskowie i Katalończycy uważają, że znacznie łatwiej będzie im żyć bez Madrytu. Wkrótce możemy być świadkami pojawienia się dwóch nowych państw - Kraju Basków i Katalonii. Wystąpienie tych dwóch obszarów nieuchronnie zmusi Hiszpanię do stania się państwem konfederacyjnym.

Kryzys wielokulturowości dotyka już Francję. Państwo nie potrafiło przetrwać i zasymilować dzikiej kolorowej ludności ze swoich byłych kolonii. Z roku na rok sytuacja się pogarsza. Niewykluczone, że podobnie jak w filmie „13 Dzielnica” władze Paryża będą zmuszone do rozwiązania problemów etnicznych przez "odcięcie" części terytorium i późniejszej deportacji w to miejsce społeczności kolorowej. Taki obszar już tworzy się wokół Marsylii – Piemontu i części Południowej Burgundii. Możliwe, że, do 2035 roku pojawi się tam niejako arabskie islamskie państwo. Część Akwitanii przypadnie Baskom, a ludność Lotaryngii z centrum w

Strasburgu na zasadach federacji wejdzie w skład Niemiec. W tej sytuacji jest bardzo możliwe, że niepodległość uzyskają również Korsykanie.

Jeszcze szybciej od Francji może rozpaść się Belgia. Kraj pokojowo podzieli się według różnic narodowościowych pomiędzy Flamandami i Walonami. Flamandowie dodatkowo wstąpią w sojusz z Królestwem Niderlandów.

Mapa numer 2 - Europa Środkowa

Zjednoczone Włochy podzielą się na dwie części. Pracowitym mieszkańcom północy znudzi się karmienie leniwych południowców i kraj przedzieli granica, która będzie przebiegała wzdłuż południowych krańców Toskanii i Emilii-Romanii. Biedne południe samo nie poradzi sobie z utrzymaniem Sardynii i Sycylii. Wyspy ogłoszą swoją niepodległość.

Duże zmiany spodziewane są na Bałkanach. Z nasileniem się islamskiego czynnika w Europie powstanie lobby w celu likwidacji państwowości Bośni i Hercegowiny. Terytorium kraju może być rozdzielone między Serbię i Chorwację. W charakterze kompromisu dla Turcji dojdzie do politycznego zjednoczenia Albanii, która oprócz Kosowa najprawdopodobniej otrzyma zachodnie regiony Macedonii. Węgry również poszerzą swoje granice. Przy korzystnej koniunkturze politycznej odzyskają część rumuńskiej Transylwanii i terytorium współczesnej Wojwodiny na terenie Serbii – Północny Banat.

Polskę, wręcz przeciwnie, czeka smutny los. Kraj straci terytoria dawniej należące do Niemiec – Pomorze i Śląsk, a w przypadku porozumienia między Moskwą i Berlinem - także jej północno-wschodnie regiony. Rosja, wprawdzie, nie utrzyma Obwodu kaliningradzkiego i odda go Niemcom. Na rzecz Zachodniej Ukrainy Polska może utracić część terytorium współczesnego województwa podkarpackiego i lubelskiego. W to miejsce powstanie nowe państwo – Galicja ze stolicą we Lwowie.

Z innych regionów współczesnej zachodniej Ukrainy niepodległość mogą odzyskać Karpatorusini, podczas gdy Obwód czerniowiecki w drodze kompromisu otrzyma możliwość przyłączenia się do Rumunii. Również Rumunia za utratę Transylwanii może dostać Mołdawię bez Naddniestrza, która przypadnie Rosji, jak również południowa część Obwodu odeskiego.

Mapa numer 3 - Europa Wschodnia

W wyniku osłabienia europejskiej jedności terytoriów krajów bałtyckich z dominującą ludnością rosyjską - obszar Narwy w Estonii, wschodnia Łotwa z centrum w Dyneburgu - przyłączy się do Rosji. Białoruś jako państwo zniknie i stanie się prowincją przynależącą do Rosji.

Poprzez dalszy rozłam polityczny Ukrainy, z Kijowa do Moskwy przejdzie Donbas, większa część południowej Ukrainy i Krym.

Ogromne zmiany dotkną Kaukaz. Wątpliwe, czy Rosji uda się utrzymać Północnokaukaskie Republiki. W pierwszej kolejności tyczy się to Dagestanu, Czeczenii i Inguszetii. Pytanie tylko, w jaki sposób przyjdzie się z nimi rozstać i z czyjej inicjatywy. Najbardziej prawdopodobne, że oddzielenie może nastąpić – po stalinowsku – z odcięciem najgęściej zaludnionych rejonów górzystych, przy czym nie według istniejącego podziału administracyjnego granic, a na przykład, wzdłuż rzeki Terek.

Abchazja, zważywszy na jej nieznaczącą populację, może zostać administracyjnie przydzielona do Kraju Krasnodarskiego. W przypadku ustanowienia w Gruzji reżimu marionetkowego, w drodze kompromisu kraj może odzyskać Osetię Południową.

Rozwiązanie problemu karabaskiego jest możliwe tylko dzięki ustaleniu powszechnie akceptowanej granicy między Rosją i Armenią. W tym celu będzie trzeba utworzyć „korytarz transportowy”, który rozdzieli Gruzję na Zachodnią i Wschodnią, oddzielając przynajmniej Kachetię od Tbilisi. W tym przypadku należy wziąć pod uwagę czynnik turecki. W sytuacji politycznego zrzeczenia się Karabachu Ankara potrzebuje określonych korzyści. Mogą to być terytorialne ustępstwa, na przykład w Bułgarii, gdzie znajduje się znacząca część tureckiej ludności.

Eksperci, którzy opracowali mapę, radzą, aby nie brać jej zbyt poważnie i nie oczekiwać 100-procentowego prawdopodobieństwa. Szczegółowe zmiany terytorialne są możliwe tylko w przypadku zbieżności ogromnej ilości czynników. Jednak prawdopodobieństwo tego, że w 2035 roku, mapa polityczna Europy będzie przypominała powyższy model jest całkiem duże.

Artiom Stockij

„Ekspres Gazeta” / eg.ru

Tłumaczenie: Aleksandra Bożyk